

## RÓŻANIEC SZKOŁĄ DAWANIA ŚWIADECTWA WIARY

Samo sformułowanie tematu sugeruje konieczność przeprowadzenia analizy podstawowych pojęć: „wiara”, „świadekstwo wiary” oraz „szkoła dawania świadectwa wiary”. Następnie wywołuje potrzebę przeprowadzenia refleksji nad tym, czy rzeczywiście różaniec (ściślej ujmując – modlitwa różańcowa), zgodnie z przeanalizowanymi pojęciami, zasługuje na miano szkoły dawania świadectwa wiary. Dochodzi do tego jeszcze potrzeba udzielenia odpowiedzi na pytanie – czy można mówić o jakiejś specyfice, ewentualnie cesze/cechach swoistych „szkoły różańcowej”, a które różniłyby się od innych tzw. szkół wychowujących wiernych do podejmowania postaw ewangelicznych.

### CZEŚĆ I.

#### POJĘCIA: „WIARA”, „ŚWIADEKSTWO WIARY”, „SZKOŁA DAWANIA ŚWIADECTWA WIARY”

#### *Wiara*

W Biblii znajdujemy m.in. następujące określenie wiary: „wiara jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy” (Hbr 11,1). „Bez wiary zaś nie można podobać się Bogu. Przyśiępający bowiem do Boga musi uwierzyć, że Bóg jest i że wynagradza tych, którzy Go szukają” (Hbr 11,6). W liturgii mszalnej, tuż przed Komunią Świętą, Kościół Chrystusowy codziennie modli się słowami: „Panie Jezu Chryste, Ty powiedziałeś swoim Apostołom: «Pokój wam zostawiam, Pokój mój wam daję», prosimy Cię, nie zważaj na grzechy nasze, lecz na wiarę swojego Kościoła i zgodnie z Twoją wolą napełniaj go pokojem i doprowadź do pełnej jedności”<sup>1</sup>. W tej najdoskonalszej i niezastąpionej modlitwie, jaką jest ofiara eucharystyczna, Kościół sam uwypukla wartość własnej wiary i jej znaczenie, przyznaje się do niej, odwołuje się do jej żywotności oraz wyrażając ją wspólnotowym uczestnictwem w sakramencie ustanowionym przez Chrystusa, błaga Boga o Miłosierdzie. Wiara tworzy Kościół, jest jego cechą konstytutywną, jest jego życiem. Bez wiary nie ma Kościoła.

---

<sup>1</sup> Zob. *Mszal Rzymski dla diecezji polskich*, Pallottinum, Poznań 1986, s. 373\*

## Co to jest świadectwo wiary i jakie warunki musi spełnić, aby było pełne?

Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium* Soboru Watykańskiego II w punkcie 11. poucza: „Wierni, przez chrzest wcieleni do Kościoła, dzięki otrzymanemu znamieniu przeznaczeni są do uczestnictwa w kulcie religii chrześcijańskiej, i odrodzeni jako synowie Boży, zobowiązani są wyznawać przed ludźmi wiarę, którą otrzymali od Boga za pośrednictwem Kościoła. Przez sakrament bierzmowania jeszcze ściślej wiążą się z Kościołem, otrzymują szczególną moc Ducha Świętego i w ten sposób jeszcze mocniej zobowiązani są, jako prawdziwi świadkowie Chrystusowi do szerzenia wiary słowem i uczynkiem oraz do bronienia jej” (KK, 11). Z przytoczonego fragmentu soborowego nauczania wynika m.in., że właściwie rozumiane dawanie świadectwa wypływa z zakorzenienia w Kościele i bierze swój początek w wielowiekowym świadectwie wiary Kościoła. Sama zaś wiara jest wtedy pełną, gdy umacniana jest łaską sakramentalną, a ta bez wiary i posługi Kościoła nie istnieje. Zatem dawanie świadectwa wiary i umacnianie samej wiary rodzi się przede wszystkim z ewangelizacji sakramentalnej. Wiara zaś w wyniku sprzężenia zwrotnego wzmacnia ww. ewangelizację sakramentalną i w sposób konieczny domaga się jej wyznawania przed ludźmi oraz bronienia przed zarzutami o jej bezzasadności.

W punkcie 12. tej samej konstytucji dogmatycznej czytamy: „Święty Lud Boży ma udział także w proroczej funkcji Chrystusa, szerząc żywe o Nim świadectwo przede wszystkim przez życie wiary i miłości i składając Bogu ofiarę chwały, owoc warg wyznających imię Jego (por. Hbr 13,15). (...) dzięki (...) zmysłowi wiary, wzbudzanemu i podtrzymanemu przez Ducha prawdy, Lud Boży pod przewodem świętego urzędu nauczycielskiego – za którym idąc, już nie ludzkie, lecz prawdziwie Boże przyjmuje Słowo (por. 1 Tes 2,13) – niezachwianie trwa «przy wierze raz podanej świętym» (por. Jd 3), wnika w nią głębiej z pomocą słusznego osądu i w sposób pełniejszy stosuje ją w życiu” (KK, 12). Z przywołanego fragmentu wynika z kolei to, że niemożliwe jest prawdziwe, pełne i owocne dawanie świadectwa wiary: (1) bez pomocy i działania Ducha Świętego; (2) bez postawy posłuszeństwa wobec Magisterium Kościoła; (3) bez wnikania w głąb znaczenia Słowa Bożego, przy pomocy słusznego osądu oraz (4) bez wcielania Bożej Prawdy w życie osobiste i wspólnotowe. Samo zaś zastosowanie tak rozeznanej Prawdy Bożej (lub przynajmniej uczciwe i wytrwałe usiłowanie wdrożenia jej) w życie osobiste i wspólnotowe jest czytelnym probierzem tego, jak traktuje się samą tę rozeznaną Prawdę Bożą. Probierzem w tym sensie, że jest sprawdzianem tego, czy rzeczywiście wiara przedstawia wartość nadrzędną, tak dla konkretnej jednostki, jak i wspólnoty oraz czy podchodzi się do niej z należyty szacunkiem i miłością. Wiara przeżywana i zaświadczana bez miłości Boga, bez miłości Jego Prawdy i bez miłości bliźniego nie jest wiarą prawdziwą i dojrzałą.

Powróćmy ponownie do punktu 12. *Lumen Gentium*. Na szczególną uwagę zasługuje zdanie występujące nieco dalej: „Ponadto ten sam Duch Święty nie tylko przez sakramenty i posługi uświęca i prowadzi Lud Boży oraz cnotami go przyozdabia, ale «udzielając każdemu, jako chce» (1 Kor 12,11) darów swoich, rozdziela między wiernych wszelakiego stanu także szczególne łaski, przez które czyni ich zdatnymi i gotowymi do podejmowania rozmaitych dzieł lub funkcji mających na celu odnowę i dalszą pożyteczną rozbudowę Kościoła, zgodnie ze słowami: «Każdemu dostaje się objaw Ducha dla ogólnego pożytku» (1 Kor 12,7)” Wynika stąd, że nieskrępowane działanie Ducha Świętego może poza sakramentalnie ubogacać wiernych bogactwem Bożych darów, które służą pogłębianiu wiary i płynącego z niej świadectwa – skutkującego wzrostem i rozbudową wspólnoty Kościoła. Tego poza sakramentalnego uświęcania i prowadzenia Ludu Bożego przez Ducha Świętego nie należy pomijać, umniejszać lub odrzucać.

Rozpatrzmy jeszcze jedno ważne zdanie z tego samego punktu 12., z którego dowiadujemy się o właściwym podejściu do nadzwyczajnych darów w budowaniu wiary Kościoła: „A ponieważ te charyzmaty, zarówno najznamienitsze, jak i te bardziej pospolite a szerzej rozpowszechnione, są nader stosowne i pożyteczne dla potrzeb Kościoła, przyjmować je należy z dziękczynieniem i ku pociesze. O dary zaś nadzwyczajne nie należy się ubiegać lekkomyślnie ani spodziewać się zarozumiale po nich owoców apostołskiej działalności, sąd o ich autentyczności i o właściwym wprowadzeniu ich w czyn należy do tych, którzy są w Kościele przełożonymi i którzy szczególnie powołani są, by nie gasić Ducha, lecz doświadczać wszystkiego i zachowywać to, co dobre (por. 1 Tes 5,12 i 19-21)” Z powyższego zdania wynika, że wszelkie charyzmaty i dary Ducha Świętego mają być należycie rozpoznane i docenione przez właściwych przełożonych, mających na względzie nie gaszenie Ducha Bożego, ale przyjmowanie Jego pomocy w dziele krzewienia wiary. Służą one wzrostowi chwały Bożej. Jednakże, warto to podkreślić, Sobór uczy, aby w sposób pochopny i zarozumiały nie pragnąć tylko nadzwyczajnych i wyjątkowych charyzmatów i darów, spodziewając się głównie po nich szybkich i widzialnych owoców działania łaski Bożej. Może to bowiem prowadzić do niedoceny, a nawet odrzucenia bardziej zwyczajnych charyzmatów, być może prostszych, mniej spektakularnych, ale nie mniej skutecznych (np. charyzmatu modlitwy różańcowej). Te proste charyzmaty są przecież także darem łaski i środkiem rozszerzania chwały Bożej.

### **Duch Święty mocą świadectwa w Kościele i poprzez Kościół**

Przytoczone słowa Soboru wskazują na ścisły i żywy związek dawania świadectwa wiary z prawdziwą kondycją samej wiary. Prawdziwa wiara nie wzrasta bez pogłębiania więzi z Bogiem Ojcem, z Chrystusem i Jego Kościołem,

a nade wszystko z Duchem Świętym. Bez Niego niemożliwe jest świadectwo o Chrystusie. To Duch Święty dany jest od Ojca i Syna jako najdoskonalszy Świadek Misterium Odkupienia. O Nim mówił Zbawiciel do Apostołów: „gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami” (Dz 1,8). W innym miejscu Ewangelii św. Jana czytamy: „A Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem” (J 14,26). Jest więc sprawą oczywistą, że wiara, aby była żywą i prawdziwą, winna podlegać stałej formacji w Duchu Świętym, wyrażającej się i zasadzającej na szczerym otwieraniu się na Jego działanie – w ramach jedności przeżywanej ze wspólnotą Kościoła. Duch Święty pełni bowiem nieodzowną misję Nauczyciela. Jest tą Boską Osobą, która jest Świadkiem zarówno Boga Ojca, jak i Syna oraz całego Dzieła Zbawienia. Dany jest jako gwarant właściwego rozumienia i przeżywania wiary, owocującej daniem jej prawdziwego świadectwa. Duch Święty jest Uświęcicielem i jako taki przyczynia się do wzrostu świętości Kościoła, czyli udoskonala świadectwo wiary wierzących w Chrystusa. To On kształtuje chrześcijan na obraz samego Chrystusa. Nie ma lepszego świadectwa jak osobista świętość poszczególnych chrześcijan. Do niej wezwani są wszyscy ludzie. Rolę Ducha Świętego jako Świadka podkreślił sam Chrystus: „Jednakże mówię wam prawdę: Pożyteczne jest dla was moje odejście. Bo jeżeli nie odejdę, Pocieszyciel nie przyjdzie do was. A jeżeli odejdę, pošlę Go do was. On zaś, gdy przyjdzie, przekona świat o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie. O grzechu – bo nie wierzą we Mnie; o sprawiedliwości zaś – bo idę do Ojca i już Mnie nie ujrzą; wreszcie o sądzie – bo władca tego świata został osądzony. Jeszcze wiele mam wam do powiedzenia, ale teraz znieść nie możecie. Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy. Bo nie będzie mówił od siebie, ale powie wszystko, cokolwiek usłyszy, i oznajmi wam rzeczy przyszłe” (J 16,7-13). Wyposażając chrześcijanina w nadprzyrodzone dary i owoce, uzdalnia go Duch Święty do stawania się transparentnym i wiarygodnym znakiem królestwa Bożego.

Duch Święty we wszystkich okresach życia Kościoła i świata kształtuje świadków Chrystusa, bazując na świadectwie wiary Apostołów Chrystusa. Pragnie On wszczepić w dzieło Chrystusa, zbudowane na opoce Piotra, ludzi wszystkich epok. Bł. Jan Paweł II określał misję dawania świadectwa wiary jako naturalne następstwo naśladowania Chrystusa: „Poprzez swoje świadectwo o życiu Chrystusa, Kościół umożliwia ludziom poznanie Tego, który w sposób doskonały wcielił w swym ziemskim życiu największe przykazanie (por. Mt 22,38-40), zapowiedziane przez Niego samego. Dokonał tego w podwójnym wymiarze. Swoim życiem i śmiercią Jezus Chrystus wypowiedział bowiem, co to znaczy miłować Boga «nade wszystko» w tej postawie szacunku i posłuszeństwa wobec Ojca, która pozwala Mu głosić: «Moim pokarmem jest

wypełnić wolę Tego, który Mnie posłał i wykonać Jego dzieło» (J 4,34). Chrystus potwierdził też i urzeczywistnił w sposób doskonały przykazanie miłości bliźniego, poprzez którą określał swą misję i zgodnie z którą działał: Syn Człowieczy «nie przyszedł, aby Mu służyono, lecz aby służyć i dać swoje świadectwo na okup za wielu» (Mt 20, 28)<sup>2</sup>.

### **Wspólnota wiary środowiskiem kształtowania nowego stworzenia – ogólne ramy tzw. szkoły dawania świadectwa**

Wspólnotowe świadectwo wiary Kościoła skorelowane jest z osobistym świadectwem poszczególnych osób. Wzrost wiary każdego chrześcijanina dokonuje się na gruncie łaski przyjętej w sakramencie chrztu świętego. Następnie poznawana Prawda Ewangelii domaga się odpowiedzi wyrażonej czynem. „Prawda wyznawana przez świadka, przyjmowana «nie jako słowo ludzkie, ale jak to, czym jest naprawdę – jako Słowo Boga, który działa w [...] wierzących» (1 Tes 2,13) – domaga się od niego postępowania w niej (2 J 4; 3 J 3-4) i jej urzeczywistnienia (J 3,21; 1 J 1,6; 3,18). Oba te semityzmy «postępować w prawdzie» i «czynić prawdę» podkreślają moralny aspekt postępowania uczniów Jezusa, pozostających w wewnętrznej jedności z Jego prawdą i z Nim samym oraz trwających w Jego nauce, zwłaszcza przez zachowanie przykazania miłości. Ta objawiona prawda ma moc formować zarówno jednostkowe sytuacje w życiu świadka, jak i jego całość, a w konsekwencji z nich promieniować jako «czynienie prawdy w miłości» (Ef 4,15)»<sup>3</sup>.

Postępowanie w Prawdzie Objawionej przez Boga, a głoszonej w Kościele i przez Kościół potwierdzonej świadectwem wiary, skierowane jest na osobową i wspólnotową więź z Chrystusem. Święty Paweł wyjaśnia dlaczego tak się rzeczy mają, otóż: „On (Chrystus) jest zadatkiem naszego dziedzictwa w oczekiwaniu na odkupienie, które nas uczyni własnością Boga, ku chwale Jego majestatu» (Ef 1,14). „W Nim mamy odkupienie przez Jego krew – odpuszczenie występków, według bogactwa Jego łaski» (Ef 1,7).

W Komunii z Chrystusem chrześcijanin, przez wytrwałe praktykowanie postawy ufności wobec Boga, doświadcza przemieniającego działania Zbawiciela, który mocą Ducha Świętego kształtuje go na obraz i podobieństwo swoje. Wierzący staje się stopniowo nowym stworzeniem, żyjącym w Duchu Świętym i w Prawdzie. Oczywiście, tego procesu poznawczego nie można zawęzić jedynie do poznania rozumowego. Stawanie się nowym stworzeniem, kształtowanym na obraz Chrystusa uruchamia poznanie głębsze, wprowadza w oblu-

<sup>2</sup> Praca zbiorowa pod red. ks. St. Dziwisza, ks. H. Nowackiego, ks. St. Ryłko, katecheza 33: *Świadectwo o życiu Chrystusa w Kościele – wspólnocie prorockiej*, [w:] *Wierzę w Kościół, jeden, święty, powszechny i apostołski*, Libreria Editrice Vaticana, Edizioni Aquila Bianca, 1996, s. 154-166.

<sup>3</sup> Zob. Dziewulski G., *Świadectwo chrześcijańskie jako znak wiarygodności Kościoła*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2010, s. 269.

bieńszą kontemplację Boga. Ten typ poznania przekracza poznanie czysto rozumowe. Mocą łaski Bożej, wprowadzany w głębię tajemnic Bożych doświadczając tego, co w Kazaniu na Górze Chrystus przyobiecał ludziom czystego serca: «albowiem oni Boga oglądać będą» (por. Mt 5,8).

### Głoszenie Słowa *ad intra* i *ad extra*

Kościół jako wspólnota wierzących nieustannie potrzebuje ewangelizacji wewnętrznej – *ad intra*. Świadczenie wiary podejmowane przez poszczególnych chrześcijan ze względu na wzrost wiary w całej wspólnocie i okazywane przed współwyznawcami Jezusa należy do natury chrześcijaństwa. Podkreśla to Paweł VI w *Evangelii nuntiandi*: „Kościół jako głosiciel Ewangelii, zaczyna swe dzieło od ewangelizowania samego siebie. Jako wspólnota wierzących, jako wspólnota nadziei wyrażanej życiem i dzielonej z innymi oraz wspólnota braterskiej miłości, musi ciągle słuchać tego, w co wierzy, i motywów swej nadziei, i nowego przykazania miłości. (...) Kościół zawsze winien być ewangelizowany, żeby mógł zachować swą świeżość, żarliwość i moc w głoszeniu Ewangelii. Sobór Powszechny Watykański II wspominał<sup>4</sup>, a Synod Biskupów w roku 1974 mocno podjął na nowo ten argument o Kościele, jako ewangelizującym siebie samego poprzez ustawiczne nawracanie się i odnawianie, aby mógł wiarygodnie ewangelizować świat”<sup>5</sup>.

Dopiero jako nieustannie ewangelizowany może Kościół wiarygodnie dawać świadectwo, czyli ewangelizować: „Wspólnota chrześcijan nigdy nie zamyka się sama w sobie; jej życie wewnętrzne – życie modlitwy, słuchanie słowa i nauki Apostołów, wykonywanie miłości braterskiej, łamanie chleba<sup>6</sup> – osiąga swą pełną moc tylko wtedy, kiedy staje się świadectwem, wzbudza podziw, rodzi nawrócenie, staje się przepowiadaniem i obwieszczaniem Ewangelii. I tak cały Kościół podejmuje misję ewangelizacji, a działanie każdego z osobna bardzo pomaga wszystkim”<sup>7</sup>. „Człowiek jest kochany przez Boga! Oto proste, a jakże przejmujące Orędzie, które Kościół jest winien człowiekowi. Każdy chrześcijanin może i musi słowem oraz życiem głosić: Bóg cię kocha, Chrystus przyszedł dla ciebie, Chrystus dla ciebie jest „drogą, i prawdą, i życiem!” (J 7,4,6). Ta nowa ewangelizacja, skierowana nie tylko do jednostek, ale do całych grup ludzkich żyjących w różnych sytuacjach, środowiskach i kulturach, ma na celu *kształtowanie dojrzałych wspólnot kościelnych*, w których wiara ujawnia się i urzeczywistnia w całym swoim pierwotnym znacze-

<sup>4</sup> Por. Sobór Wat. II, Dekret *Ad gentes divinitus*, nn. 5, 11, 12; AAS 58 (1966), s. 951-952, 959-961.

<sup>5</sup> Zob. Paweł VI, adhortacja apostolska *Evangelii nuntiandi*, pkt 15.

<sup>6</sup> Por. Dz 2,42-46; 4,32-35; 5,12-16.

<sup>7</sup> Zob. Paweł VI, *tamże*.

niu jako przyłgnięcie do osoby Chrystusa i do Jego Ewangelii, jako spotkanie i sakramentalna komunია z Chrystusem, jako życie w duchu miłości i służby”<sup>8</sup>.

### **Modlitwa świadectwem wiary**

Życie duchowe chrześcijanina oraz wspólnoty chrześcijańskiej kształtuje się w relacji do Słowa Bożego w Kościele. To właśnie Słowo Boże staje się nauczycielem wiary, wyrastającej z niej modlitwy oraz chrześcijańskiego świadectwa. Kościół, będąc obdarowany Słowem Bożym, jest jednocześnie strażnikiem jego wykładni. Sam zorganizowany przez Słowo, wezwany jest do podejmowania misji poznania i głoszenia Bożej Prawdy. „Słowo życia, źródło łaski i dobroci Bożej, droga zbawienia: to wszystko zostało powierzone Kościołowi. Tych dóbr, zawartych w Ewangelii, a zatem i w ewangelizacji, strzeże on jako żywy i drogocenny depozyt, nie po to, aby on pozostał w ukryciu, ale żeby zanosić go do ludzi”<sup>9</sup>.

## **CZĘŚĆ II.**

### **MODLITWA RÓŻAŃCOWA SZKOŁĄ KSZTAŁTOWANIA WIARY ORAZ ŚWIADCZENIA O NIEJ**

Przeprowadziwszy analizę pojęć: „wiara”, „świadectwo wiary”, „szkoła dawania świadectwa wiary”, odnieśmy jej rezultaty do głównego tematu rozprawy, tj. do pytania o różaniec jako szkołę dawania świadectwa wiary. Naturalnie narzucają się zatem pytania:

Jakiego typu modlitwą jest modlitwa różańcowa – stopień budowania wiary;  
Jak ma się ona do liturgii Kościoła;

Czy można mówić o nim jako o szkole duchowości?

Czy rzeczywiście rodzi postawę zaświadczenia o wierze?

Jeśli jest szkołą dawania świadectwa wiary, to jakie są specyficzne, szczególnie cechy wyróżniające tę szkołę od innych szkół ewangelizacyjnych.

Na te właśnie pytania spróbujemy sobie odpowiedzieć w tej części referatu. Zaznaczyć pragnę jedynie, że na ostatnie z postawionych pytań odpowiem w III części referatu.

### **Opinia Nauczycielskiego Urzędu Kościoła dotycząca modlitwy różańcowej na tle liturgii Kościoła – krótka analiza posoborowego nauczania**

Aby odpowiedzieć na pierwsze pytanie, należy uwzględnić szerszy kontekst zagadnienia, mianowicie kwestie podobieństw zachodzących między Maryją i Kościołem. Zagadnienie to szczególnie żywo przedyskutowano na Soborze

<sup>8</sup> Zob. Jan Paweł II, adhortacja apostolska *Christifideles laici*, pkt 34.

<sup>9</sup> Zob. Paweł VI, adhortacja apostolska *Evangelii nuntiandi*, pkt 15.

Watykańskim i ujęto doktrynalnie w VIII rozdziale konstytucji dogmatycznej *Lumen Gentium*. Temat ten podjął później Paweł VI w adhortacji apostołskiej *Marialis cultus*. Rezultaty przeprowadzonego przez niego porównania Maryi i Kościoła można streścić w następującej formie skrótowej. Zarówno Maryja, jak i Kościół są: (a) Dziewicą słuchającą (por. MC 17); (b) Dziewicą modlącą się (por. MC 18); (c) Dziewicą rodzącą (por. MC 19); (d) Dziewicą ofiarującą (por. MC 20); (e) Nauczycielką pobożności (por. MC 21).

W Kościele Katolickim kult Maryi ma wychowywać i prowadzić do kultu Chrystusa. Sobór Watykański II w Konstytucji dogmatycznej *Lumen Gentium* naucza: *„Rozmaite formy pobożności względem Bożej Rodzicielki, jakie Kościół w granicach zdrowej i prawowiernej nauki zatwierdził stosownie do warunków czasu i miejsca oraz stosownie do charakteru i umysłowości wiernych, sprawiają, że gdy Matka czci doznaje, to poznaje się, kocha i wielbi w sposób należyty i zachowuje się przykazania Syna, przez którego wszystko (por. Kol 1,15-16) i w którym wiekuistemu Ojcu «spodobało się, aby przebywała... wszelka pełność» (Kol 1,19). Sobór święty umyślnie podaje do wiadomości tę katolicką naukę, napominając równocześnie wszystkich synów Kościoła, aby szczerze popierali kult Błogosławionej Dziewicy, szczególnie liturgiczny, a praktyki i zbożne ćwiczenia ku Jej czci zalecane w ciągu wieków przez Urząd Nauczycielski cenili wysoko i (...) pobożnie zachowywali”<sup>10</sup>*

### **Związki zachodzące pomiędzy Maryją a liturgią**

Odwołując się do nauczania Vaticanum II, Papież Paweł VI, dostrzegł związki zachodzące pomiędzy Maryją i liturgią: „Maryja stała się wzorem ducha pobożności, w którym Kościół zarówno czci, jak i przeżywa Boskie tajemnice. (...) Wynika to stąd, że Kościół uważa Ją za najznakomitszy wzór i świadectwo wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem<sup>11</sup>, to znaczy z tej wewnętrznej postawy, z jaką Kościół, najbardziej umiłowana oblubienica, mocno złączona ze swym Panem, wzywa Go i przez Niego oddaje cześć Ojcu Przedwiecznemu<sup>12</sup>.”<sup>13</sup> Papież zauważa jednocześnie, iż odnowiony kult maryjny: „wyływa i przedłuża oraz nieustannie powiększa tę cześć, jaką w każdym czasie okazywał Jej Kościół, bardzo starannie badając prawdę i zawsze troszcząc się o godność form. Z niezmiennego źródła tradycji, która przecież jest żywa dzięki nieustannej obecności Ducha Świętego i dzięki usta-

<sup>10</sup> Zob. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele, *Lumen Gentium*, 66 (dalej KK).

<sup>11</sup> Por. KK 63.

<sup>12</sup> Por. Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej, *Sacrosanctum Concilium*, 7: AAS 56 (1964), ss. 100-101.

<sup>13</sup> Zob. MC 16.



wicznemu słuchaniu Bożych słów, Kościół dzisiejszy czerpie zasady i motywy oraz bodźce do pielęgnowania kultu, jaki oddaje Najświętszej Dziewicy.”<sup>14</sup>

### **Kult maryjny wyrazem osobliwej więzi Kościoła z Maryją**

W punkcie 22. adhortacji apostolskiej *Marialis cultus*, Paweł VI wylicza obszary, w których więź Kościoła z Maryją uwidacznia się najbardziej: (a) w głębokiej czci – Kościół patrzy na niezwykłą godność Dziewicy, „mocą Ducha Świętego przemienioną w godność matki”; (b) w płomiennej miłości, gdy rozważa duchowe macierzyństwo Maryi, którym obejmuje Ona wszystkie członki Ciała Mistycznego; (c) w pełnym ufności błaganiu, gdy doświadcza wstawienictwa swej Orędowniczki i Wspomożycielki<sup>15</sup>; (d) w służbie miłości, gdy zastanawia się nad pokorną Służebnicą przyobleczoną w godność Królowej miłosierdzia i Matki łaski; (e) w czynnym naśladowaniu, gdy spogląda na świętość i cnoty Maryi pełnej łaski; (f) w uznawaniu wzorczości chrześcijańskiego powołania, tzn. w zdumieniu połączonym ze wzruszeniem ducha, gdy „jakby w przeczystym obrazie z radością ogląda to, czym cały pragnie i spodziewa się być”<sup>16</sup> (Katechizm Kościoła Katolickiego nazywa Maryję – *eschatologiczną ikoną Kościoła*<sup>17</sup>; (g) w samej nadziei eschatologicznej i w obrazie wypełnienia wszelkich obietnic – gdy w Towarzystwie Odkupiciela już w pełni uczestniczącej w owocach tajemnicy paschalnej dostrzega prorocze spełnienie swego przyszłego losu aż do owego dnia, w którym bez żadnej zmarszczki czy skazy (por. Ef 5,27) stanie się jak oblubienica przystrojona dla swego męża, Jezusa Chrystusa (por. Obj 21,2).

Ponadto uznając liturgię za złotą regułę pobożności chrześcijańskiej<sup>18</sup>, Papież Paweł VI, wytyczył trzy podstawowe zasady kształtowania dobrze pojętego kultu maryjnego. Są nimi: (a) zasada trynitarna i chrystologiczna, w której chodzi o to, aby praktyki pobożności maryjnej „wyraźnie wykazywały charakter trynitarny i chrystologiczny (...) W Maryi Pannie wszystko odnosi się do Chrystusa i od Niego zależy;”<sup>19</sup> (b) zasada pneumatologiczna, w której chodzi o to, by w pobożności maryjnej „przyznano odpowiednią wagę jednej z niezbędnych wprost treści wiary, to jest osobie i dziełu Ducha Świętego. Teologiczne dociekanie i sama święta liturgia pokazały, iż uświęcające działanie Ducha Świętego w Dziewicy Nazaretańskiej jest szczytowym momen-

<sup>14</sup> Zob. MC 15.

<sup>15</sup> Por. KK 63.

<sup>16</sup> Por. Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, nr 103: AAS 56 (1964), s. 125.

<sup>17</sup> Por. KKK pkt 972.

<sup>18</sup> Por. MC 23.

<sup>19</sup> Por. MC 25.

tem jego poczyną w historii zbawienia”;<sup>20</sup> (c) zasada eklezjologiczna – „jest konieczne, by praktyki pobożności, którymi chrześcijanie poświadczają swą cześć i poszanowanie dla Matki Pana, jasno i wyraźnie ukazywały miejsce, jakie zajmuje Ona w Kościele (...). Chodzi o to, by jasno uwidocznilo się, jak od przyzwolenia Służebnicy Pańskiej rodzaj ludzki wchodzi na drogę swego powrotu do Boga i jak w chwale Najświętszej dostrzega kres swej wędrówki”<sup>21</sup>. Ponadto Paweł VI podał wskazania szczegółowe dotyczące kształtowania poprawnej pobożności maryjnej. Są to: (a) dowartościowanie Pisma Świętego – „chrześcijańska pobożność domaga się włączenia w każdą formę kultu wskazań i myśli biblijnych”<sup>22</sup>; (b) podporządkowanie liturgii – Paweł VI przywołuje tę wskazówkę za konstytucją *Sacrosanctum Concilium*: „Uwzględniając okresy liturgiczne, nabożeństwa należy tak uporządkować, aby zgadzały się z liturgią, z niej poniekąd wypływały i do niej wiernych prowadziły, ponieważ ona ze swej natury znacznie je przewyższa”<sup>23</sup>; (c) branie pod uwagę względów ekumenicznych – „W kulcie Najświętszej Dziewicy – z powodu jego eklezjalnego charakteru – odzwierciedlają się troski Kościoła, wśród których w naszych czasach wyróżnia się dążenie do przywrócenia jedności chrześcijan”<sup>24</sup>; (d) uwspółcześnienie nauki o Maryi jako wzorze – ma to doprowadzić do „(...) usunięcia jednej z przyczyn trudności napotykanych w oddawaniu czci Matce Pana, to znaczy różnicy pomiędzy niektórymi treściami tej czci a dzisiejszymi poglądami antropologicznymi i sytuacją psychologiczno-społeczną, gruntownie zmienioną, w jakiej żyją i działają ludzie naszych czasów”<sup>25</sup>; (e) unikanie błędnego rozumienia kultu Maryi – „Sobór Watykański II autorytatywnie zarządził, by w treściach i formach nie wychodzić poza granice należytej nauki o Najświętszej Maryi Pannie i by ciasnotą ducha nie pomniejszać Jej postaci i zadania”<sup>26</sup>.

### Natura i wartość modlitwy różańcowej

Analizując wartość modlitwy różańcowej, Paweł VI wzorem swoich poprzedników na Stolicy Apostolskiej uznał, że: (a) nadaje się ona do pielęgnowania modlitwy kontemplacyjnej, która równocześnie jest modlitwą pochwalną i błagalną; (b) posiada istotne znaczenie i moc dla rozwoju życia chrześcijańskiego oraz wzrostu gorliwości w pozyskiwaniu dusz.<sup>27</sup> Paweł VI, zachęca-

<sup>20</sup> Zob. MC 26 i 27.

<sup>21</sup> Zob. *tamże*, pkt 28.

<sup>22</sup> Zob. *tamże*, pkt 30.

<sup>23</sup> Zob. *tamże*, pkt 31.

<sup>24</sup> Zob. *tamże*, pkt 33.

<sup>25</sup> Zob. *tamże*, pkt 34-37.

<sup>26</sup> Zob. *tamże*, pkt 38-29.

<sup>27</sup> Zob. *tamże*, pkt 42.

jąc do praktykowania modlitwy różańcowej, wydał encyklikę *Christi Matri* (15 IX 1966) oraz adhortację apostolską *Recurrans mensis October* (7 X 1969)<sup>28</sup>. Idąc za wskazaniem Soboru Watykańskiego II oraz uwzględniając owoce badań historyków modlitwy, teologii duchowości oraz pastoralistów, papież zastanawiał się na duszpasterskim wykorzystaniu walorów tej modlitwy w czasach współczesnych. Uznał bowiem niekwestionowaną wartość różańca przez to, iż jest on:

(a) modlitwą ewangeliczną – źródłem poddawanych pod rozważanie, tak samych różańcowych formuł modlitewnych, jak również poszczególnych tajemnic jest Ewangelia;<sup>29</sup>

(b) modlitwą chrystologiczną – „uporządkowany i stopniowy bieg różańca wskazuje sposób, w jaki Słowo Boże z miłosiernego postanowienia, włączając się w sprawy ludzkie, dokonało dzieła odkupienia”<sup>30</sup>; sekwencja rozważanych tajemnic składa się na rozważanie całej misji Chrystusa oraz jej owoców; w omawianym układzie tajemnic zachodzi współbieżność i współodpowiedniość, tj. nakładanie się dwóch linii: (1) trzyczęściowego podziału tajemnic różańca, zachowującego kolejność czasu; oraz: (2) następstwo wydarzeń; taki układ, podkreśla papież: „odtworza schemat pierwotnego głoszenia wiary; (...) ukazuje nadto tajemnicę Chrystusa w ten sam sposób, w jaki ujęta została przez św. Pawła, gdy w owym wspaniałym hymnie, w Liście do Filipian, przedstawił Jego wyniszczenie, śmierć, wyniesienie (2,6-11)”<sup>31</sup>; chrystologiczność różańca ujawnia się także i w tym, że „litanijne powtarzanie pozdrowienia anielskiego «Zdrowaś Maryjo» przynosi również nieustanną chwałę Chrystusowi, (...) jako do ostatecznego kresu (...)”<sup>32</sup>;

(c) modlitwą kontemplacji; do natury różańca nie należy bowiem jedynie aspekt pochwalny i błagalny – jeśli w nim brakuje kontemplacji, wówczas „różaniec upodabnia się do ciała bez duszy i zachodzi niebezpieczeństwo, że odmawianie stanie się bezmyślnym powtarzaniem formuł oraz że będzie w sprzeczności z upomnieniem Chrystusa, który powiedział: «na modlitwie nie bądźcie gadatliwi jak poganie. Oni myślą, że przez wzgląd na swe wielomówstwo będą wysłuchani» (Mt 6,7)”<sup>33</sup>. Paweł VI, opisując prawdziwą natu-

---

<sup>28</sup> Adhortacja Pawła VI *Recurrans mensis October* wydana została z okazji przypadającej w 1969 r. czterechsetnej rocznicy ogłoszenia przez papieża, św. Piusa V, listu apostolskiego *Consueverunt Romani Pontifices*. Tamten dokument św. Piusa V określał formę modlitwy różańcowej, jaka obowiązywała aż do 16 października 2002 r., tj. do czasu wydania przez bł. Jana Pawła II listu apostolskiego *Rosarium Virginis Mariae*, wprowadzającego tajemnice światła.

<sup>29</sup> Por. MC 44.

<sup>30</sup> Zob. *tamże*, pkt 45.

<sup>31</sup> Por. *tamże*.

<sup>32</sup> Por. *tamże*, pkt 46.

<sup>33</sup> Zob. *tamże*, pkt 47.

rę różańca, traktuje go jako modlitwę serca zjednoczonego z Sercem Maryi, wręcz zanurzonego w nim: „(różaniec) domaga się odmawiania w rytmie spokojnej modlitwy i jakby z zatopioną w myślach powolnością, by przez to modlący się łatwiej oddał się kontemplacji tajemnic życia Chrystusa, rozważanych jakby sercem Tej, która ze wszystkich była najbliższa Panu, i by otwarte zostały niezgłębione tych tajemnic bogactwa”.<sup>34</sup>

### **Wyrastając z liturgii, różeńce prowadzi do pogłębionego jej przeżywania**

Różeńce, należąc do wielkiego, duchowego depozytu Kościoła, wyrasta z liturgii. Mocno zwraca na to uwagę Paweł VI: „praktykę różańca należy uważać jakby za latorośl, która wyrosła z czcigodnego pnia świętej liturgii, i że nazwano go Psalterzem Dziewicy z tego powodu, iż dzięki niemu prości wierni mogli przyłączyć się do pieśni pochwalnej i wstawiennictwa Kościoła powszechnego. Z drugiej zaś strony można było zauważyć, że stało się to u schyłku średniowiecza, w tym mianowicie czasie, w którym wobec słabnącego prawdziwego ducha liturgii, chrześcijanie odeszli nieco od kultu liturgicznego, sprzyjając pewnej zewnętrznej uczuciowej pobożności w stosunku do człowieczeństwa Chrystusa i Najświętszej Maryi Panny”.<sup>35</sup> W kwestii oceny relacji różańca i liturgii stanowisko Kościoła zostało jednoznacznie określone w jego dokumentach. W konstytucji *Sacrosanctum Concilium* czytamy: „obrzędów liturgicznych i pobożnej praktyki różańca nie należy ani przeciwstawiać sobie, ani stawiać na równi”.<sup>36</sup>

Przeostroga o niestawianiu różańca i liturgii na równi, jak też przed przeciwstawianiem ich sobie jest dodatkowo przywoływana w *Marialis cultus* w punkcie 48. Papież zauważa tam: „Każda forma modlitwy staje się tym owocniejsza, im bardziej zachowuje swoją pierwotną naturę i właściwe sobie przymioty. Po stwierdzeniu więc znakomitej wartości czynności liturgicznych nie będzie trudnym zadaniem uznać w różańcu taką formę pobożności, która łatwo może być uzgodniona ze świętą liturgią”.<sup>37</sup>

Przy pełnej świadomości tego, że „oba rodzaje modlitwy należą do rzeczywistości istotowo różnych”<sup>38</sup>, analizę porównawczą dotyczącą różańca i liturgii, jaką przeprowadził Paweł VI, można zrekonstruować w postaci poniższej tabeli<sup>39</sup>:

<sup>34</sup> Zob. MC 44; ponadto do takiego właśnie rozumienia natury modlitwy różańcowej odwołuje się bł. Jan Paweł II w Liście apostolskim *Rosarium Virginis Mariae* w punkcie 12.

<sup>35</sup> Zob. *tamże*, pkt 48.

<sup>36</sup> Por. Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej, 13: AAS 56 (1964), s. 103.

<sup>37</sup> Zob. MC 48.

<sup>38</sup> Por. *tamże*.

<sup>39</sup> Por. *tamże*.

**DWIE ISTOTOWO RÓŻNE RZECZYWISTOŚCI**

I. Różaniec

II. Liturgia (*sensu stricto*)

**PODOBIENSTWA**

ma charakter wspólnotowy;

ma charakter wspólnotowy;

karmi się Pismem Świętym;

karmi się Pismem Świętym;

cały skierowany jest ku tajemnicy Chrystusa;

cały skierowany jest ku tajemnicy Chrystusa;

ma za swój przedmiot te same zbawcze wydarzenia, których sprawcą jest Chrystus.

ma za swój przedmiot te same zbawcze wydarzenia, których sprawcą jest Chrystus.

**RÓŻNICE**

Metoda podejścia:

kontemplacyjne wspomnienie

– przez pobożne rozmyślanie przywodzi modlącemu się na pamięć te same tajemnice i pobudza jego wolę do czerpania z nich norm życia.

Metoda podejścia:

anamneza

– sprawia, iż pod osłoną znaków zostają uobecnione największe tajemnice naszego odkupienia i że działają one w tajemniczy sposób.

„rózaniec jest pobożną praktyką, która bierze początek od świętej liturgii, i która – jeśli jest spełniana zgodnie ze swoim pierwotnym duchem – z natury swej prowadzi ku liturgii, chociaż jej próg nie zostaje jakby przekroczone. Albowiem zawarta w różańcu kontemplacja tajemnic Chrystusa, ponieważ przyzwyczajają umysł i serce chrześcijan do ich rozważania, najlepiej może przysposobić dusze do obchodu tych samych tajemnic w obrzędach liturgicznych, a następnie do pamiętania o nich w ciągu dnia” (MC 48).

„Jednak nie jest wolne od błędu, który niestety dotąd jeszcze gdzieś się zdarza, odmawianie różańca maryjnego podczas czynności liturgicznej” (MC 48).

Liturgia, w swej istocie, istnieje niezależnie od różańca.

## **Nowa, poszerzona struktura różańca**

Podsumowując dotychczasowe rozważania, nie można przemilczeć faktu, że od 2002 r. kanoniczna forma modlitwy różańcowej została listem apostołskim *Rosarium Virginis Mariae* poszerzona przez bł. Jana Pawła II o tajemnice światła. Wcześniejszy układ tajemnic różańcowych, zatwierdzony w Kościele przez św. Piusa V, wyrażał się w trójpodziale na części: radosną, bolesną i chwalebłą. Tak przyjęta sekwencja wydarzeń dzieła Odkupienia zdawała się jednak pomijać medytacje nad publiczną działalnością Chrystusa. Ukazane wyżej, a sformułowane przez Pawła VI wskazania, wytyczające odnowę kultu maryjnego, skłoniły bł. Jana Pawła II do większego wydobycia na jaw oraz modlitewnego podkreślenia znaczenia misji Zbawiciela. Dodanie tajemnic światła, pomimo że spowodowało możliwość odstępstwa od nazwy różańca jako *Psałterza Maryi*<sup>40</sup>, przyczyniło się jednak do większego uwyrażnienia i podkreślenia ewangelicznej i chrystocentrycznej natury różańca.

## **Różaniec szkołą duchową – przestrzenią kształtowania się nowego człowieka**

Przechodząc do odpowiedzi na pytanie (2) – czy można mówić o różańcu jako o szkole duchowości, zauważmy, że różaniec wyrasta ze świadectwa wiary Kościoła i prowadzi wierzących do przyobleczenia się w Nowego Człowieka, stworzonego na obraz Boży, na obraz Chrystusa. Różaniec nie jest czymś izolowanym od całego depozytu wiary obecnego w Mistycznym Ciele Chrystusa oraz od innych praktyk modlitewnych podejmowanych we wspólnocie wierzących. Wręcz przeciwnie, komplementarnie wpisuje się w całość życia wiary Kościoła i w bogactwo Jego Tradycji oraz przyozdabia Kościół wieloma łaskami otrzymanymi na drodze praktykowania tej modlitwy. Nie jest sztuką dla sztuki, a także nie stanowi swoistego, modlitewnego *perpetuum mobile*. Potrzebuje żywego wstawiennictwa Maryi oraz zasilenia kontemplacji świadectwem Pisma Świętego oraz nauczania Kościoła. Różaniec w swojej istotnej funkcji otwiera na Chrystusa i Jego Dzieło, na to wszystko, czym żyje sam Chrystus; Różaniec ma wszczepiać w Komunię z Bogiem i Kościołem, ma przyczyniać się do głębszego życia łaską w Kościele. Ma pogłębiać wewnątrzkościelną jedność i przyczyniać się do objawienia we wspólnocie wierzących oraz w świecie pozakościelnym, bogactwa owoców Ducha Świętego (por. Gal 5).

Różaniec czerpie swój świadectwotwórczy charakter z więzi z Maryją. Wyrastając z „maryjnego doświadczenia” Kościoła, jest wyrazem troski o owocne

<sup>40</sup> Dotychczasowa, tj. do 2002 r. oficjalna liczba *Pozdrowień Anielskich* w różańcu wynosiła 153 (150 w poszczególnych tajemnicach oraz 3 w modlitwie o łaskę wzrostu w cnotach: wiary, nadziei i miłości). Pozwalało to porównywać pod tym względem różańca do Psałterza Dawidowego (153 psalmy).

poznanie Chrystusa. Zauważmy, że nie ma prawdziwej szkoły bez nauczyciela. Mówić o szkole, w którym nie ma żadnego nauczyciela, to raczej mówić o szkole, jako budynku szkolnym lub pewnej metateoretycznej kategorii odnoszącej się do zespołu badań, przekonań, metod badawczych oraz ich rezultatów. Szkoła w swej istocie to szeroko pojęta przestrzeń zachodzenia właściwego procesu uczenia się przy niezastąpionej roli autorytetu nauczyciela oraz płaszczyzna budowania twórczych relacji międzyosobowych, polegających na wzajemnym wspieraniu się i ubogacaniu się owocami duchowego wysiłku, wynikającego z rozwoju konkretnych darów (talentów). Dzieje się to wszystko przy użyciu konkretnych pomocy dydaktycznych.

Kontemplacja Różańcowa jest szkołą maryjną. Szkoła ta wyraża się i realizuje w duchowej więzi i jedności z Maryją. Osoba podejmująca modlitwę różańcową, wchodzi w żywą relację z Maryją. Uznaje Ją za Nauczycielkę wiary i pierwowzór Kościoła. Katechizm Kościoła Katolickiego zauważa: „Maryja jest doskonałą Orantką, figurą Kościoła. Gdy modlimy się do Niej, wraz z Nią łączymy się z zamysłem Ojca, który posyła swego Syna dla zbawienia wszystkich ludzi. Podobnie jak umiłowany uczeń, przyjmujemy do siebie Matkę Jezusa, która stała się Matką wszystkich żyjących. Możemy modlić się z Nią i do Niej. Modlitwa Kościoła jest jakby prowadzona przez modlitwę Maryi. Jest z Maryją zjednoczona w nadziei”<sup>41</sup>.

Dokonuje się to nie tylko w warstwie słownej, będącej cytacją *Pozdrowienia Anielskiego*, opisywanego przez św. Łukasza (por. Łk 1,28-31). Wspomniana więź zachodzi na poziomie duchowym i wprowadza w zażyłość z Sercem tej Niewiasty, która zawsze mówi Bogu: *fiat*. Razem z osobą Maryi pragnie przyjąć Chrystusa i w łączności z Nią decyduje uczyć się posłuszeństwa względem Jego woli, Prawdy i Miłości. Osoba Maryi jest w tej właśnie chrześcijańskiej formie kontemplacji istotna, wręcz niezastąpiona. Maryja jest bowiem nie tylko matką, tj. osobowym *środowiskiem* Wcielenia Słowa Bożego, osobowym *miejscem* zaistnienia unii hipostatycznej: połączenia natury Boskiej z naturą ludzką w jednej osobie Chrystusa, ale także najdoskonalszym świadkiem Chrystusa w perspektywie całego Jego życia – tego ziemskiego, ale także jako Wniebowzięta, również tego wiecznego. Jako Matka Emanuela jest Maryja świadkiem wypełniania przez Chrystusa Jego misji prorockiej, kapłańskiej i królewskiej. Jest świadkiem Jego Osoby, Jego Prawdy i Jego Dzieła Miłosierdzia. Będąc Jego Matką, jako Nowa Ewa, szła Maryja u boku Chrystusa jako Jego Uczennica. Rozważając w swym Niepokalanym Sercu nauczanie Jezusa, przyglądając się Jego zachowaniu i wszystkim Jego postawom, była nie tylko Jego wierną słuchaczką i obserwatorką, ale osobą najgłębiej zaproszoną i wdrożoną w Jego zbawcze plany. Świadomie i dobrowolnie przyjmując ten dar, weszła

<sup>41</sup> Zob. KKK, pkt 2679.

w żywą i pełną Komunię z Chrystusem. Stąd w różańcu osoba Maryi pełni rolę najwiarygodniejszego świadka Pana, zapraszającego do wejścia w Komunię z Chrystusem, oraz pełni rolę znaku nadziei eschatologicznej. Będąc włączoną w wieczne Królowanie Trójcy Świętej, jest Maryja dla pozostałych ludzi znakiem wskazującym realną możliwość bycia włączonym w pełnię Życia Bożego, w wieczną szczęśliwość Trójjedynego Boga.

Maryja jako uczennica Słowa dorastała do świadomego uczestnictwa w pełni realizacji planów Bożych stopniowo. To Jej stopniowe dojrzewanie, nazywane przez Kościół pielgrzymką (*itinerarium*) wiary, pozwala nam mówić o swoistym wtajemniczeniu, czyli pewnego rodzaju *szkole Komunii Maryi z Chrystusem*. Jej ziemskie pielgrzymowanie z Chrystusem i uczenie się Jezusowego posłuszeństwa okazywanego Ojcu, Jego woli, dokonywało się w duchu zaufania i wierności. Realizm i prawda o dostrajaniu pragnień Serca Maryi do pragnień Boga, jako swoistego procesu duchowego, prawda o stopniowym uczeniu się niezachwianego zaufania i posłuszeństwa Bogu, rodzi zachętę u pozostałych chrześcijan do pokornej cierpliwości, do tego, aby nie zniechęcać się w obliczu trudności, jakie mogą zachodzić i faktycznie pojawiają się w ich własnym, osobistym procesie dojrzewania w wierze i zaufaniu Bogu.

Szkoła dojrzewania w wierze i zaufaniu Bogu ma swoje prawa. Maryja jest w tym względzie niezastąpioną Nauczycielką, przychodząc wiernym z pomocą na bazie swojego osobistego doświadczenia życiowego i duchowego. Postępując w wierze, nierzadko przechodziła od niezrozumienia zachowania Chrystusa (por. odnalezienie w świątyni – Łk 2,41-51) do ufego zawierzenia Jego Mądrości. Postępowała za Nim, ucząc się twórczego obcowania z Tajemnicą Boga Człowieka. Jako Matka i wierna uczennica Emanuela, poddała się trudnej, ale wyzwalającej nauce prawdziwego sensu życia. Życia przeżywanego nie tylko w obecności Boga, ale życia polegającego na podejmowaniu daru pełnej Komunii z Nim, życia polegającego na wytrwałym i konsekwentnym pozwalaniu wprowadzania się w pełnię Życia Tego, który powiedział o sobie: „Ja jestem drogą, prawdą i życiem”. Pozwoliła Bogu wprowadzić się w tę Komunię na miarę pragnień Chrystusa. Nie stawiała Mu w tym względzie przeszkód przez swoje własne koncepcje, przez zsubiektywizowanie kryteriów Bożych i zacieśnienie ich do własnej wizji, jakże często ograniczonej i narażonej na przekłamania. Maryja jest niezaprzeczalnie mistrzynią przeżywania Komunii z Bogiem w duchu posłuszeństwa, w duchu zawierzenia siebie Odwiecznej Miłości. O Maryi można prawdziwie powiedzieć, że nie tylko wytrzymała przy Nim w Godzinie Odkupienia świata, ale weszła w Jego ożywiająca Tajemnicę w stopniu najwyższym. Pozwoliła zjednoczyć się z Jego wolą do końca i została wprowadzona w Jego Miłość wyzwalającą od szatana, od wszelkiego grzechu i śmierci. Pozwoliła przez wiarę, uczestniczyć w zwycięstwie Życia nad śmiercią, Życia, ja-



kie w pełni ma Jedyny Bóg. Ponadto przez posłuszeństwo wiary, w pełnym zaufaniu w Boży plan Zbawienia, właśnie na Kalwarii, całkowicie otworzyła swoje Serce na dopełnienie daru Bożego Macierzyństwa, pozwalając Chrystusowi na Jego dalsze plany, na posłannictwo Niewiasty, mającej realizować duchowe macierzyństwo względem każdego człowieka i Kościoła. Będąc świadkiem i uczestnikiem wypełniania Obietnicy Chrystusa, w Dzień Pięćdziesiątnicy duchowo, modlitewnie towarzyszyła Apostołom w przyjmowaniu Ducha Parakleta. Jako Wniebowzięta jest znakiem niezawodnej nadziei co do trwałego, chwalebego i nieprzemijającego odnowienia ludzkiej natury. Jako Matka Boża, Królowa nieba i ziemi towarzyszy Kościołowi pielgrzymującemu, ale także całej ludzkości, będąc zatroskaną o zbawienie wszystkich ludzi.

Podjmując różańcową modlitwę, wierni wchodzą w przestrzeń wiary Maryi, w Jej konsekwentną realizację Bożego macierzyństwa oraz macierzyństwa duchowego względem każdego z ludzi (w tym Jej posłuszeństwa względem testamentu Chrystusa: „Niewiasto, oto syn Twój” (J 19, 26). Podjmując modlitwę różańcową wierni sami podejmują Chrystusowy testament z krzyża: „Oto Matka twoja” (J 19,27), przyjmując Maryję z bogactwem Jej wiedzy o Chrystusie do siebie, tzn. w swoje życie, przez naśladowanie Jej cnót: wiary, nadziei i miłości.

### **Tajemnica Emmanuela – różaniec szkołą wychowywania apostołów mesjańskiego Pokoju**

Rozważmy kwestię nr (3), tj. czy modlitwa różańcowa rodzi postawy zaświadczenia o wierze? Podjmując próby odpowiedzi na nią, zauważmy, że do duchowej natury modlitwy różańcowej należy przyjęcie Tajemnicy Emanuela – Księcia Pokoju, Przedziwnego Doradcy. W samym bowiem powtarzaniu *Pozdrowienia Anielskiego*, stanowiącego kanwę medytacji różańcowej, duchowo podejmowany jest program Zbawiciela, który wyraża się w mesjańskim orędziu Pokoju. Orędzie to Mesjasz dopełni w dniu zmartwychwstania i wyrazi w słowach: „Pokój wam! (...) Weźmijcie Ducha Świętego!” (por. J 20,19-23) a także: „Witajcie! (...) Nie bójcie się!” (Mt 28,9n). Wezwanie do uczestnictwa w tajemnicy tego mesjańskiego Pokoju doświadczyła Maryja wówczas, gdy Archanioł Gabriel zwrócił się do Niej w słowach: „Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Pana” (Łk 1,30) oraz przybrany ojciec Chrystusa: „Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej małżonki” (Mt 1,20). Wspomniany program Pokoju Emanuela oraz doświadczenie Jego obecności w konkretnym życiu ma stać się udziałem każdego człowieka. Wynika to z samej istoty zbawczej misji Chrystusa.

W adhortacji apostoelskiej *Recurrrens mensis october*<sup>42</sup>, mającej upamiętnić czterechsetną rocznicę aprobaty różańca w *Consueverunt* Piusa V, Paweł VI

<sup>42</sup>Zob.: AAS 61(1969), 649nn.

wyraził życzenie, aby „ta wielka modlitwa nie przestała być publiczną i powszechną, by podejmowała intencje pokoju między ludźmi, zwłaszcza między braćmi, którzy w łonie Kościoła wzajemnie się oskarżają i potępiają. Rozważając tajemnice różańca świętego, za przykładem Maryi nauczymy się być ludźmi pokoju...”<sup>43</sup>.

Przez duchową więź z Maryją wnika się w różańcu w Tajemnicę Emanuela, po to, by dojrzywać do pełni miary człowieka w Chrystusie. Modlitwa różańcowa wychodzi bowiem od swoistego zachwyty, że człowiek jest kochany przez Boga do tego stopnia, że Syn Boga staje się naszym Sługą. Właśnie na tym fundamencie różaniec skierowany jest wewnątrz na budowanie braterskiej wspólnoty wiary i miłości. Jakże owocnie można streścić sens i cel modlitwy różańcowej, odnosząc do niej fragment nauczania bł. Jana Pawła II: „Człowiek jest kochany przez Boga! Oto proste, a jakże przejmujące Orędzie, które Kościół jest winien człowiekowi. Każdy chrześcijanin może i musi słowem oraz życiem głosić: Bóg cię kocha, Chrystus przyszedł dla ciebie, Chrystus dla ciebie jest „Drogą, i Prawdą, i Życiem!” (J 7.4,6). Ta nowa ewangelizacja, skierowana nie tylko do jednostek, ale do całych grup ludzkich żyjących w różnych sytuacjach, środowiskach i kulturach, ma na celu *kształtowanie dojrzałych wspólnot kościelnych*, w których wiara ujawnia się i urzeczywistnia w całym swoim pierwotnym znaczeniu jako przyłgnięcie do osoby Chrystusa i do Jego Ewangelii, jako spotkanie i sakramentalna komunია z Chrystusem, jako życie w duchu miłości i służby”<sup>44</sup>.

Najważniejszym probierzem dobrze praktykowanej modlitwy (w tym modlitwy różańcowej) są jej owoce wyrażone w słowach i uczynkach – „po owocach poznacie ich” (por. Mt 7, 6-20), a także w mądrze i ewangelicznie przeżywanych formach religijności – „Nie każdy, który Mi mówi: «Panie, Panie!», wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mego Ojca, który jest w niebie” (Mt 7, 21). Świadectwo miłości Boga wyraża się w miłości bliźniego. Stąd w dobrej formacji różańcowej duży akcent kładzie się na uwrażliwianie, by modlący się podejmowali uczynki miłosierdzia. Wynika to nie tylko z wzorowania się na samej duchowości Maryi, która zaraz po zwiastowaniu z pośpiechem udała się w góry, by służyć matce proroka (Łk 1,39-40), ale także z faktu, iż tajemnice różańcowe ukazują Chrystusa jako miłosiernego Sługę Boga i człowieka. Modlitwa różańcowa ma tworzyć wspólnoty ewangelicznej miłości. Katechizująca natura modlitwy różańcowej stanowi nie tylko autoewangelizację modlących się osób, ale ukierunkowują się misyjnie *ad extra*. Każda, dobrze uformowana wspólnota modlitwy różańcowej, sta-

<sup>43</sup> Por. Enard M.A., Hugo P., *L'Evangile de Marie*, Paris 1967; Eyquem J., Laurenceau J., *Aujourd'hui le Rosaire*; Sroka J., *Liturgiczna odnowa kultu maryjnego*, s. 314.

<sup>44</sup> Zob. CL 34.

je się wspólnotą misyjną. „W kształtowaniu (...) wspólnot kościelnych świeccy uczestniczą nie tylko przez aktywny i odpowiedzialny udział w życiu wspólnotowym, a więc przez dawanie swego niezastąpionego świadectwa, ale także przez obojętne podejmowanie działań misyjnych wobec tych, którzy jeszcze nie wierzą lub którzy nie żyją według wiary otrzymanej wraz z Chrystem. Nowym pokoleniom świeccy winni ofiarować swój cenny i konieczny wkład w formie *działa systematycznej katechezy*”<sup>45</sup>.

### CZEŚĆ III.

## SPECYFICZNE CECHY WYRÓŻNIAJĄCE RÓŻAŃCOWĄ SZKOŁĘ DUCHOWOŚCI OD INNYCH SZKÓŁ DUCHOWOŚCI

### 1. Szkoła poznawania Chrystusa Sercem Jego Matki

Specyfikę modlitwy różańcowej, jako modlitwę ewangeliczną, do której dołącza się cały Kościół, genialnie wyraził bł. Jan Paweł II: „[Modlitwa – S.P.] przedziwna w swej prostocie i głębi zarazem. Powtarzamy w niej wielokrotnie te słowa, które Maryja usłyszała z ust Archanioła i z ust swej krewnej Elżbiety. Do tych słów dołącza się cały Kościół. Różaniec jest jakby modlitewnym komentarzem do ostatniego rozdziału konstytucji *Lumen gentium*, mówiącego o przedziwnej obecności Bogarodzicy w tajemnicach Chrystusa i Kościoła (...) Jakbyśmy obcowali z Panem Jezusem – poprzez – można by powiedzieć – serce Jego Matki (...) Równocześnie zaś w te same dziesiątki różańca serce nasze może wprowadzić wszystkie sprawy, które składają się na życie człowieka, rodziny, narodu, Kościoła, ludzkości. Sprawy osobiste, sprawy naszych bliźnich, zwłaszcza tych, którzy nam są najbliżsi, tych, o których najbardziej się troszczymy”<sup>46</sup>.

### 2. Upodabnianie się do Chrystusa pod opieką Maryi; kwestia „przeniesienia mistycznego”

W różańcu chodzi o upodabnianie się do Chrystusa. „W procesie tym przez różaniec, zawierzamy się szczególnie macierzyńskiemu działaniu Najświętszej Dziewicy. Ta, która jest Rodzicielką Chrystusa, sama należąc do Kościoła jako jego «najznakomitszy i całkiem szczególny członek», jest równocześnie «Matką Kościoła». Będąc nią, ustawicznie «rodzi» dzieci mistycznego Ciała swego Syna. Czyni to poprzez wstawiennictwo, wyprasząc dla nich niewyczerpane wylanie Ducha. Jest Ona *doskonałą ikoną macierzyństwa Kościoła*” (RVM 15).

<sup>45</sup> Zob. CL 34.

<sup>46</sup> Zob. Przemówienie na *Anioł Pański*, 29 października 1978: *Insegnamenti I* (1978), 76n; także: RVM 25.

„Różaniec przenosi nas mistycznie, byśmy stanęli u boku Maryi, troszczącej się o ludzkie wzrastanie Chrystusa w domu w Nazarecie. Pozwala Jej to wychowywać nas i kształtować z tą samą pieczołowitością, dopóki Chrystus w pełni się w nas nie «uksztaluje» (por. Ga 4,19). To działanie Maryi, oparte całkowicie na działaniu Chrystusa i zupełnie Mu podporządkowane, «nie przeszkadza w żaden sposób bezpośredniej łączności wiernych z Chrystusem, ale ją umacnia» (...). «Ponieważ *cała doskonałość nasza polega na upodobnieniu się do Chrystusa Pana, na zjednoczeniu z Nim i poświęceniu się Jemu*, przeto najdoskonalszym ze wszystkich nabożeństw jest bezspornie to, które nas najdoskonalej upodabnia do Chrystusa, najściślej z Nim jednoczy i całkowicie Jemu poświęca. A że ze wszystkich stworzeń najpodobniejsza do Chrystusa Pana jest Matka Najświętsza, wynika stąd, że spośród wszystkich nabożeństw, tym, które duszę najlepiej poświęca Zbawicielowi naszemu i ją z Nim jednoczy, jest nabożeństwo do Najświętszej Panny, Jego świętej Matki. Im bardziej poświęcona jest Maryi, tym zupełniej należy być do Jezusa». Nigdzie drogi Chrystusa i Maryi nie jawią się tak ściśle złączone, jak w różańcu. Maryja żyje tylko i wyłącznie w Chrystusie i ze względu na Chrystusa!» (RVM 15).

### 3. Nieustanne, świadome wychylenie eschatologiczne – kontemplacja chwaly na obliczu Chrystusa; kwestia wzroku duchowego

Czym cechuje się kontemplacja różańcowa, wyjaśnia bł. Jan Paweł II, nawiązując do sceny *Przemienienia Pańskiego*. Przyjęcie postawy kontemplacyjnej wyraża się w tym, aby: „utkwic wzrok w Chrystusowym obliczu, rozpoznać Jego tajemnicę w zwyczajnej, bolesnej drodze Jego człowieczeństwa, aż ujrzy się Boski blask, objawiony ostatecznie w Zmartwychwstałym, zasiadającym w chwale po prawicy Ojca” (RVM 9). Jest „to zadanie każdego ucznia Chrystusa, a zatem i nasze zadanie. Kontemplując to oblicze, otwieramy się na przyjęcie tajemnicy życia Trójcy Przenajświętszej, by doznawać wciąż na nowo miłości Ojca i cieszyć się radością Ducha Świętego. W ten sposób urzeczywistniają się również dla nas słowa św. Pawła: «wpatrujemy się w jasność Pańską jakby w zwierciadle; za sprawą Ducha Pańskiego, coraz bardziej jaśniejąc, upodabniamy się do Jego obrazu» (2 Kor 3,18) (RVM 9).

Niedoścignionym wzorem takiej postawy jest Matka Chrystusa. „Nikt nie oddawał się równie pilnie kontemplowaniu Chrystusowego oblicza, jak Maryja. Oczy Jej Serca skupiły się w jakiś sposób na Nim już w chwili Zwiastowania (...)” (RVM 10). Zafascynowany samym tym *kontemplacyjnym spojrzeniem* Maryi, zapewne chcąc wzbudzić w nas pragnienie naśladowania tego spojrzenia Matki Boga-człowieka, wyróżnia Papież w nim odcień *spojrzenia pytającego* (w scenie odnalezienia 12-letniego Syna w świątyni; Łk 2,48), *spojrzenia przenikliwego* (zdolnego do czytania w głębi duszy Jezusa, aż do pojmowania Jego ukrytych uczuć i odgadywania Jego decyzji, np. w Kanie; por. J 2,5), *spoj-*

**zenia pełnego bólu** (zwłaszcza pod krzyżem – jako **spojrzenie rodzącej**, gdy przyjmuje nowego syna powierzonego Jej w osobie umiłowanego ucznia; (J 19, 26-27), **spojrzenia rozpromienionego** radością Zmartwychwstania (w wielki-nocny poranek), **spojrzenia rozpalonego** wylaniem Ducha (Dz 1,14) (por. RVM 10).

#### **4. Nieustanny proces autokatechezy oraz pogłębiania świadomości eklezjalnej**

Zachodząca w różańcu duchowa więź z Maryją służy pogłębianiu żywej znajomości Chrystusa. Analizując duchową więź Maryi z misją Syna, bł. Jan Paweł II opisuje duchowy wgląd Maryi w zbawcze misterium Chrystusa, jako Jej swoistą *drogę różańcową*, jako *różaniec Jej życia* a nawet *różaniec Jej misji w Kościele i świecie*. „Zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu” (Łk 2,19; por. 2,51). Wspomnienia o Jezusie, wyryte w Jej duszy, towarzyszyły Jej w każdej okoliczności, sprawiając, że powracała myślą do różnych chwil swego życia obok Syna. To te wspomnienia stanowiły niejako «różaniec», który Ona sama nieustannie odmawiała w dniach swego ziemskiego życia. I również teraz, wśród radosnych śpiewów niebieskiego Jeruzalem, motywy, dla których składa Bogu dzięki i oddaje Mu chwałę, pozostają te same. To one stanowią inspirację dla Jej macierzyńskiej troski o Kościół pielgrzymujący, w którym nadal, jako głosicielka Ewangelii, rozwija wątek swego «opowiadania». Maryja stale przypomina wiernym «tajemnice» swego Syna, pragnąc, by je kontemplowano, i by dzięki temu mogły wydać z siebie całą swą zbawczą moc. Odmawiając różaniec, wspólnota chrześcijańska wnika w spojrzenie Maryi i żyje jej wspomnieniami” (RVM 11).

#### **5. Poszerzanie wyobraźni biblijnej; maryjna odmiana *lectio divina* połączona z typem modlitwy ekspiacyjno-błagalnej oraz uwielbieniowej**

W różańcowej kontemplacji chodzi o *uobecniające wspomnianie*. „Kontemplować z Maryją to przede wszystkim wspominać. Należy jednak rozumieć to słowo w biblijnym znaczeniu pamięci (zakar), która aktualizuje dzieła dokonane przez Boga w historii zbawienia. Biblia jest opisem zbawczych wydarzeń, które mają swój punkt kulminacyjny w samym Chrystusie. Wydarzenia te nie należą tylko do «wczoraj»; są także «dniem dzisiejszym» zbawienia. Aktualizacja ta urzeczywistnia się w szczególny sposób w liturgii: to, czego Bóg dokonał przed wiekami, nie dotyczy jedynie bezpośrednich świadków tych wydarzeń, ale swym darem łaski dosięga ludzi wszystkich czasów. Dotyczy to w pewien sposób także każdej innej praktyki pobożnej zbliżającej nas do tych wydarzeń: «wspominać je» w postawie wiary i miłości oznacza otwierać się na łaskę, jaką Chrystus uzyskał dla nas przez swe tajemnice życia, śmierci i zmartwychwstania (RVM 13).

## 6. Typ maryjnej modlitwy nieustannej; skuteczne przygotowanie do sakramentalnej jedności z Chrystusem w Kościele

Powołując się na dokumenty Vaticanum II, bł. Jan Paweł II zaznacza: «życie duchowe nie ogranicza się do udziału w samej liturgii. Choć bowiem chrześcijanin powołany jest do wspólnej modlitwy, powinien także wejść do swego mieszkania i w ukryciu modlić się do Ojca (por. Mt 6,6), a nawet, jak uczy Apostoł, winien modlić się nieustannie (por. 1 Tes 5,17)» (zob. Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, 12). Jan Paweł II zaznacza zaraz: „Różaniec ze swą specyfiką przynależy do tej urozmaiconej scenerii modlitwy «nieustannej», a jeśli liturgia, jako działanie Chrystusa i Kościoła, jest zbawczym działaniem w pełnym tego słowa znaczeniu, to różaniec, jako «medytacja» o Chrystusie z Maryją, jest zbawienną kontemplacją. Zagłębianie się, tajemnica po tajemnicy, w życie Odkupiciela sprawia bowiem, że to, co On zdołał, a liturgia aktualizuje, zostaje dogłębnie przyswojone i kształtuje egzystencję» (RVM 13).

Na koniec zauważyć należy, że różaniec jest szkołą wiary na każdym etapie życia: dzieciństwa, młodości, dojrzałości, starości i samego umierania. Tajemnica Emanuela (Boga z nami) nie wyklucza żadnego etapu losu ludzkiego.

## 7. Różaniec jest troską o poznanie całego Chrystusa, bez wyłączenia któregokolwiek z etapów Jego mesjańskiej misji

Opierając się na pełnym doświadczeniu Maryi, ze swej natury różaniec (wewnętrzna siła duchowego ukierunkowywania) prowadzi do kontemplacji *całego* Chrystusa. Jeśli nie, to znaczy, że popełnia się jakiś istotny błąd. Pomijanie poznawania Chrystusa sprawia, że różaniec nie spełnia swojej duchowej roli. Omawiając to zagadnienie, powołuje się Jan Paweł II na nauczanie Papieża Pawła VI: „Jeśli brak kontemplacji, różaniec upodabnia się do ciała bez duszy i zachodzi niebezpieczeństwo, że odmawianie stanie się bezmyślnym powtarzaniem formuł, oraz że będzie w sprzeczności z upomnieniem Chrystusa, który powiedział: «Na modlitwie nie bądźcie gadatliwi jak poganie. Oni myślą, że przez wzgląd na swe wielomówstwo będą wysłuchani» (Mt 6,7). Różaniec bowiem z natury swej wymaga odmawiania w rytmie spokojnej modlitwy i powolnej refleksji, by przez to modlący się łatwiej oddał się kontemplacji tajemnic życia Chrystusa, rozważanych jakby sercem Tej, która ze wszystkich była najbliższa Panu, i by otwarte zostały niezgłębione tych tajemnic bogactwa» (RVM 11).

## 8. Różaniec formuje do duchowości trynitarnej

Uważne i pełne miłości wypowiedane *Pozdrowienia Anielskiego* jest osobistą akceptacją zamysłu i planu Trójcy Świętej. Modlący się tymi słowami przyjmuje Maryję za Matkę Zbawiciela, Matkę niosącą mu dar odkupienia.

Razem z Nią w pokorze serca uznaje i przyjmuje Boży wybór dotyczący czasu, sposobu i osoby przynoszącej Chrystusa. Potwierdza tym samym własną, osobistą gotowość na współpracę z Bogiem w tym zakresie realizacji odwiecznych planów Bożych, które dotyczą jego samego, jego czasów i środowiska, w którym przyszło mu żyć. Co do istoty, powtarzanie *Pozdrowień Anielskich*, ma na celu wychować w naszych sercach najtrudniejszą do osiągnięcia przez człowieka postawę posłuszeństwa okazywanego Bogu. Prowadzi do naśladowania Chrystusa, który sam wybrał Maryję za swoją Matkę i razem z Nią współpracując, ukazał ludziom najlepszego Ojca. Powtarzanie słów *Pozdrowienia Anielskiego* jest zgodą na wspólnotę życia wiarą i z wiary w jedność z Chrystusem i Maryją. Jest zgodą na świadomie przeżywany proces stawiania się dzieckiem Boga (dar synostwa) i bratem Chrystusa (status dziedzica z racji braterstwa z Chrystusem).

Powtarzając słowa *Pozdrowienia Anielskiego*, uznajemy i wielbimy samą Tróję Świętą. Przyjmujemy Ducha Świętego, który poczyną w Maryi ludzką naturę Chrystusa. Dziękujemy także Bogu za wszystko, co wynika z obdarowania nas Chrystusem, owocami Jego misji. Pierwsza część *Pozdrowienia Anielskiego* zwieńczona jest błogosławieniem Najświętszego Imienia Jezus. Regularne medytowanie treści słów *Pozdrowienia Anielskiego* prowadzi do wywyższenia tego jedyne Imienia, na brzmienie którego zegnę kolano każda istota (por. Flp 2,10). Modlitwa różańcowa zatem prowadzi i do tego ma wychować, aby uznać Jezusa Nazarejczyka, syna Maryi, za Bożego Syna i Odkupiciela, Nauczyciela i Najwyższego Arcykapłana Wiekuistej Ofiary Uwielbienia. Ponieważ cała mesjańska misja Syna Maryi prowadzi do objawienia królestwa Ojca, przyjmując i uznając Jezusa Nazarejczyka za Chrystusa, wchodząc w medytację poszczególnych tajemnic różańcowych, pragniemy wraz z Nim składać Ojcu dar z siebie. Wraz z Maryją, przyjmując Ducha Świętego, chcemy wówczas wypełnić radę Apostoła: „a zatem proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej” (Rz 12,1).

Troska o formację trynitarną szczególnie dochodzi do głosu w doksologiach kończących rozważanie każdej tajemnicy. Uzmysławia więc ostateczny cel naszego życia – chwałę Trójjednego Boga.